Nr. 16. Kraków, 18 Kwietnia 1891. Rok VIII.

Tygodnik Rolniczy.

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Karmelickiej l. 42, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Komitetu Towarzystwa roln. krakowskiego z dnia 3 kwietnia 1891 r.

Sekcya hodowlana przedłożyła Komitetowi powierzony sobie na ostatniem posiedzeniu referat, zawierający odpowiedź Wydziałowi krajowemu w sprawie podniesienia w kraju naszym hodowli bydła. W referacie tym (który umieszczony jest w całości w obecnym numerze „Tygodnika rolniczego“), wyrażone są życzenia zgodne w zasadzie z wnioskami posła Rutowskiego i ankiety obradującej we Lwowie, przyczem załączyła sekcya hodowlana odpis projektu do ustawy wniesionej do Sejmu przez Komitet w r. 1884 na ręce posła Struszkiewicza, który to projekt nie doczekał się załatwienia w Sejmie, lubo podobnym jest do obecnego, zawiera jednak kilka ważnych szczegółów, pominiętych w zestawieniu nadesłanem Komitetowi. Referat powyższy przyjętym został w zupełności z dodaniem wzmianki o potrzebie dążenia do zaprowadzenia przymusowego ubezpieczenia bydła od zarazy i że Komitet zastrzega sobie wniesienie w dalszym czasie do Sejmu osobnego memoryału w tym przedmiocie.

Wskutek odezwy Ministerstwa rolnictwa, żądającej dostarczenia szczegółów odnoszących się do projektowanego zaprowadzenia w Galicyi zakładu remont, postanowiono wezwać ponownie o wskazanie odpowiednich miejscowości te jeszcze Towarzystwa rolnicze okręgowe, które na zapytanie poprzednie dotychczas nie odpowiedziały.

Do zestawienia dat, żądanych przez Wydział krajowy celem ułożenia projektu sieci kolei lokalnych w Galicyi, wybrano osobną komisyę, złożoną z pp.: Maryana Dydyńskiego, dra Juliusza Leo, Stanisława Chrząszczewskiego i Karola hr. Scipio, z prawem wzmocnienia tej komisyi członkami po za gronem Komitetu, oraz postanowiono, by wezwać Towarzystwo okręgowe do przedłożenia objaśnień w tym kierunku.

Otrzymawszy zawiadomienie od c. k. Namiestnictwa we Lwowie o przyznaniu subwencyi rządowej celem robienia doświadczeń z torfowiskami w Galicyi, postanowił Komitet sprawę wyzyskania torfowisk postawić na porządku dziennym obrad najbliższego Zgromadzenia ogolnego Towarzystwa rolniczego, referat zaś ten przydzielono wiceprezesowi Towarzystwa p. Władysławowi Struszkiewiczowi

Przedstawienie Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, wniesione do Ministerstwa handlu w sprawie zniesienia opłat od przewozu nawozów sztucznych, a załatwione odmownie przez Dyrekcyę kolei Karola Ludwika, postanowiono poprzeć w Ministerstwie i w Radzie kolejowej.

Uchwalono życzliwe popieranie Garbarni Związkowej w Rzeszowie, jako zasługującej na ogólne zaufanie.

Wskutek wniesionych do Komitetu zażaleń na brak wagonów osobowych tak na kolei Karola Ludwika jak i państwowych, co naraża podróżujących w chwili zwiększonego ruchu na bardzo dotkliwą stratę czasu i spóźnianie się w załatwianiu pilnych interesów, uproszono p. Struszkiewicza, jako przedstawiciela swego w Radzie kolejowej, o upomnienie się, ażeby brakowi temu zapobieżono jak najrychlej.

Odczytano zaproszenie Towarzystwa rolniczo-leśnego w Trautenau o wzięcie udziału w mającym się tam odbyć w d. 28 i 29 czerwca r b. kongresie, oraz podobneż zaproszenie Komitetu wykonawczego kongresu rolniczego w Hadze i postanowiono podać o tem wiadomość w „Tygodniku rolniczym“.

Odezwę Ministerstwa rolnictwa w sprawie wzięcia udziału w mającej się odbyć w r. 1893 wystawie w Chicago przyjęto do wiadomości.

Po urzędowem posiedzeniu Komitetu wzmocnionego prezesami Towarzystw okręgowych, obecni na posiedzeniu obywatele uprosili pp. Stanisława Homolacsa i Władysława Struszkiewicza, ażeby obmyślili sposób wzięcia udziału ziemian zachodniej części Galicyi w uroczystym obchodzie stuletniej rocznicy uchwalenia konstytucyi 3 maja.

ODPOWIEDŹ

Komitetu Towarzystwa rol. krakowskiego w sprawie podniesienia w kraju naszym hodowli bydła.

Wysoki Wydziale Krajowy!

W myśl wezwania Wysokiego Wydziału z dnia 18 lutego 1891 l. 53246/90, Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego ma zaszczyt wyrazić swe zapatrywanie jak następuje:

Celem stanowczego podniesienia hodowli bydła w kraju uważa Komitet przedewszystkiem zaprowadzenie ustawy o licencyonowaniu buhai za konieczne. Przypomina równocześnie, że w roku 1884 po obradach ankiety we Lwowie, wniósł w Sejmie przez posła Struszkiewicza projekt podobnej ustawy, który niestety wówczas pod obrady nie przyszedł. Projekt ów, którego odpis załączamy, jest mniej więcej tej samej treści, co projekt posła Rutowskiego i towarzyszy, Komitet więc przychyla się do projektu tego z pewnemi zmianami, nie wchodząc obecnie w szczegółowy rozbiór samejże ustawy.

Aby ustawa o licencyonowaniu buhai mogła wejść w życie i przynieść krajowi rzeczywiste korzyści, należy starać się o uzyskanie tak od kraju jakoteż od W. c. k. Rządu odpowiednich funduszów.

I. Co do wysokości tych funduszów:

uważa Komitet zgodnie z zapatrywaniem ankiety lwowskiej za konieczne wyjednanie u Sejmu krajowego utworzenia dla całego kraju stałego funduszu hodowlanego w ilości co najmniej 50,000 złr. w celu udzielania gminom pożyczek bezprocentowych na zakupno buhai;

oraz udzielanie subwencyi corocznej po 30,000 złr. przez przeciąg lat 10 na podniesienie hodowli bydła w kraju.

Specyalnie, biorąc pod rozwagę stosunki hodowlane zachodniej części Galicyi, Komitet uważa przeznaczenie połowy żądanego funduszu stałego, t. j. 25,000 złr. za zaledwie wystarczającą kwotę dla tej części kraju; a to ze względu na większą stosunkowo ilość krów i jałowic, gęstsze zaludnienie, rozdrobnienie gruntów włościańskich, za czem idzie dotkliwy brak buhai w wielu gminach, dalej na większą potrzebę nabiału dla wyżywienia rodzin, nareszcie ze względu na szczupłość dotychczas otrzymywanych subwencyj rzędowych, za pomocą których 8 tylko obór zarodowych i sześćdziesiąt kilka stacyj buhai stworzyć można było.

Chcąc przytem przyspieszyć działanie i nadać hodowli przy licencyonowaniu kierunek odpowiedni stosunkom i potrzebom miejscowym, pamiętać koniecznie należy, że obniżenie funduszu stałego utrudniłoby wielce należyte wykonanie projektowanej ustawy.

Fundusz ten winien pozostać w ręku Wysokiego Wydziału, ewentualnie Rad powiatowych, a tylko sprawy czysto hodowlanej natury mają być rozstrzygane przez c. k. Towarzystwa rolnicze lub ich organa.

Dalej uważa Komitet za konieczne dla podniesienia hodowli bydła, otrzymywanie przez szereg 10 lat corocznie trzeciej części żądanej subwencyi krajowej, t. j. 10,000 złr. Rozrządzać tym funduszem ma dla zachodnich powiatów c. k. Tow. rolnicze krakowskie, które obowiązanem będzie corocznie przedkładać preliminarz użycia tej sumy.

Przeznaczeniem tej subwencyi byłoby:

1. Premiowanie bydła, oraz premiowanie buhai równoczesne z ich corocznem licencyonowaniem.
2. Utrzymanie i ewentualne tworzenie nowych obór zarodowych, a to celem produkowania odpowiedniej ilości dobrych rozpłodników, a przedewszystkiem dobrych buhai dla włościan.
3. Urządzanie wystaw bydła po okręgach i rocznych targów na bydło rozpłodowe w połączeniu z premiowaniem.
4. Utworzenie i uposażanie biura inspekcyjnego dla spraw hodowlanych, któreby z ramienia Tow. rolniczego wykonywało nadzór nad oborami zarodowemi, stacyami buhai, oraz jako organ fachowy, prowadziło wszelkie agendy hodowlane. Biuro to miałoby również obowiązek, przed wejściem ustawy w życie, poczynić studya nad obecnie znajdującym się w kraju materyałem rozpłodowym.

Jako dalsze środki ku podniesieniu hodowli wymienić wypada:

a) Udzielanie pomocy finansowej i fachowej tworzącym się spółkom, mającym na celu przerabianie i zbyt a zwłaszcza wywóz nabiału.

b) Popieranie dążności w kierunku pouczania włościan o zasadach racyonalnego żywienia bydła, oraz o uprawie odpowiednich roślin pastewnych, udzielając na początek bezpłatnie nasion dla zachęty.

c) Wytworzenie w drodze konkursów i subwencyj specyalnych wydawnictw popularnych, dążących do pouczania włościan o racyonalnem żywieniu bydła i produkcyi paszy, oraz rozdawanie bezpłatne włościanom pism tego rodzaju.

II. Należy starać się o uzyskanie od W. c. k. Rządu na przeciąg lat 10 stałej subwencyi, wynoszącej przynajmniej dwa razy tyle, jak dotychczas udzielaną była, lub też półtora raza tyle, ile kraj na ten cel przeznaczy; a to na podstawie stosunku pobieranego podatku rządowego do krajowego, motywując przytem potrzebę znacznych funduszów na wprowadzenie projektowanej ustawy w życie.

III. Mimo, że Wysoki Wydział nie zapytuje o opinię Komitetu co do trzeciego punktu rezolucyi sejmowej z d. 29 listopada 1889 r., tyczącej się zabezpieczenia bydła od zarazy, Komitet jednak z uwagi, iż idzie o jeden z najważniejszych czynników podniesienia hodowli bydła, t. j. o ubezpieczenie hodowców od strat nieprzewidzianych, czuje się zobowiązanym teraz już zaznaczyć w tym względzie stanowisko swoje, przemawiając jak najgoręcej za zaprowadzeniem przymusowego ubezpieczenia bydła od zarazy.

W jaki sposób należy zorganizować handel owocami?

Z kongresu wiedeńskiego.

Dr. Fr. Lucas. *)

Nie ulega wątpliwości, że największy dochód przynosi sprzedaż świeżego owocu i że wtedy dopiero opłaca się suszenie i wyrabianie wina owocowego, gdy się do tego używa owocu, którego już w świeżym stanie sprzedać nie można.

Odpowiednio do tego osiągnie się największy dochód z sadów, gdy się zaraz po zbiorze rozgatunkuje zbiory na: 1) owoc stołowy i to pierwszej jakości bez najmniejszej skazy, i na drugiej jakości z małemi wadami. Rozumie się, że owoc ten mnsi być zrywany nie otrząsany; 2) owoc do suszenia i konserw, również zrywany; 3) owoc do innych celów, np. do sporządzania win, powideł, serków i t. d. Do tego można użyć resztki zebranego owocu, wogóle otrząsanego, jako też owoc spadły z drzewa. Do tej grupy należy także prawie wszystek owoc gospodarski I i II jakości, a piękny owoc i doskonały choćby do gorszych odmian należał, jest do napojów o wiele lepszy od owoców choćby stołowych, ale gorszej jakości. Sam owoc nie wymaga przy zbiorze w tym celu tak wielkiego zachodu i kosztów, gdyż należy go tylko otrząść i zebrać, a nie sortować. W tych okolicach, gdzie się zajmują wyrobem win owocowych, cenią też otrząsany owoc gospodarski więcej, niż w innych okolicach doborowy, rwany, stołowy.

Przy gatunkowaniu owocu w powyż podany sposób, dochód li tylko z owocu stołowego będzie większym, niż przy sprzedaży mięszaniny owocu pod 1 i 2 wymienionego razem wziętych, o czem handel tyrolski najlepiej nas poucza.

W większej części Austryi, w Szwajcaryi i w przeważnej części Niemiec popełnia się pod tym względem bardzo wielkie błędy, podczas gdy w niektórych częściach Francyi i Belgii, a zwłaszcza w Tyrolu, na staranne sortowanie wielką kładą wagę.

Należy więc jako podstawę każdego handlu owocami postawić: staranne i odpowiednie sortowanie i odpowiednie temu staranne obchodzenie się z zebranym owocem.

Ze względu na ważność handlu świeżym owocem czy to stołowym czy gospodarskim, starają się handel ten na pewne tory wprowadzić, zorganizować i w tym celu robiono rozmaite doświadczenia i podawano różne projekta. Jakkolwiek nie można zaprzeczyć, że takie organizacye z wieloma trudnościami są połączone, to trudno jednak nie przyznać, że w tym kierunku jeszcze wiele zrobić można.

Główną trudnością przy handlu owocami jest to, że drzewo owocowe, nawet przy najlepszem pielęgnowaniu nie daje wcale regularnych zbiorów, tak, że nie można liczyć na pewno, że odnośna okolica co rok może dostarczyć handlowi pewną oznaczoną ilość owocu pewnej jakości. Wskutek tego staje się owoc podobnie artykułem spekulacyi, jak chmiel, przy którym można dużo pieniędzy zarobić, ale też i dużo stracić. Lecz podczas gdy chmiel przez dłuższy czas da się przechować w zwykłym stanie, owoc szybko się psuje, co jeszcze bardziej utrudnia handel owocowy i dlatego to handel owocami staje się spekulacyą najtrudniejszego gatunku. To zapewne jest też głównym powodem, dlaczego kupiec z zawodu, z małymi chyba wyjątkami, handlem owoców zająć się nie chce, i dlaczego handel ten pozostał jeszcze do dzisiaj w rękach spekulantów handlarzy z małymi kapitałami.

Zdanie w ostatnich czasach tak często powtarzane, że handel owocami podnieść się da tylko przez wskazanie producentowi środków i drogi do bezpośredniego traktowania z konsumentem, jest o tyle fałszywe, że dla producenta ważniejszą i korzystniejszą jest pewna i szybka sprzedaż choćby po niższej cenie, niż wątpliwa choćby po wyższej cenie. O pewnej a szybkiej sprzedaży konsumentom owocu, może producent tylko w pobliżu większych miast myśleć.

Niezbędnie więc potrzeba, aby kupiec pośredniczący przy zakupnie owocu letniego, a zwłaszcza gospodarskiego w wielkich ilościach, kupował go od producenta za go-

*) Z „Bartnika postępowego".

tówkę tak, aby producent nie był narażony na straty powstające przez gnicie, transport i t. d.

Drugim więc i zasadniczym warunkiem podniesienia handlu owocami jest: postarać się i ułatwić wszelkimi sposobami handel pośredni, a zwłaszcza oddać go w ręce pewne.

Trudności zaś jakie handel owocami nastręcza kupcom i pośrednikom należy zrównoważyć tem, żeby producent dostarczał o ile możności jak najlepszych i najodpowiedniejszych do sprzedaży owoców. Rzetelność i ścisłość pod tym względem przyczyni się niemało do ułatwienia handlu i przysporzenia dochodu ze sadów.

Zawodowemu kupcowi niepodobna trzymać owocu na składzie, dlatego sprzedający, t. j. producent albo jego zastępca, powinien owoc przechowywać na składach, o których niżej wspomnimy, a kupiec powinien tylko pracować w próbkach. Próbki takie mają za zadanie dać kupcowi dokładny obraz o towarze w zapasie będącym, dlatego powinny one zawierać tylko owoce przeciętnej piękności i wielkości, a więc i owoc w zapasie będący i podług próbek zamówiony musi też im zupełnie odpowiadać. Kupiec jest zależnym od życzeń odbiorców, dlatego powinien on przez cały rok, o ile to tylko jest możliwem, mieć próbki na podorędziu. Te rozmaite gatunki owoców powinien módz z pewnych okolic sprowadzać, a z tego wynika, że te okolice, które chcą handel owocowy na większą skalę uprawiać, powinny się hodowlą pewnych gatunków specyalnie zająć, t. j. powinny postanowić jakąś pewną małą liczbę odmian owocowych w większej ilości hodować. Do tego celu należy wybrać dobre odmiany, które w tej okolicy szczególnie dobrzeby się udawały, a zarazem były w handlu poszukiwane. Przy tej sposobności nie zawadzi wskazać na charakter Tyrolu, odznaczającego się marszanckiemi i rozmarynowemi jabłkami, na Meklemburg, Oldenburg odznaczający się grawsztynami i książęcemi jabłkami, na Metz słynący z poziomek, mirabel i z innych pestkowych owoców, na Serbię i Bośnię słynne z śliw węgierek. W podobny sposób mogłyby wystąpić i inne okolice z swemi owocami.

Na jarmarkach w Hamburgu i t. d. osiągają jabłka grawsztyny i książęce bardzo wysokie ceny, lecz ceny te są o wiele niższe od cen, jakie się otrzymuje za tak zwany „tyrolski owoc skrzynkowy", chociaż tamte owoce są o wiele szlachetniejsze. A dlaczego? Oto dlatego, że jabłka tyrolskie są na wszystkich większych jarmarkach i we wszystkich sklepach środkowej Europy, podczas gdy grawsztyn i książęcych jabłek niema nigdzie oprócz w ich ojczyznie. Powodem zaś tego dziwnego zjawiska jest to, że w Tyrolu jest handel owocami, choć przez pośredników, ujęty w pewne karby, a handel tamtych owoców nie. A mianowicie owoc tyrolski kupują handlarze najrozmaitszych miast, sortują takowy starannie i z tych kilku miejsc rozsyłają po całym świecie. Byłoby więc ważnem zadaniem towarzystw sadowniczych, ogrodniczych i rolniczych, w okolicach bogatych w owoc, a takich gdzie owocu tego na miejscu zużyć nie można, gdyby np. postąpiono w następujący sposób:

W pojedyńczych miejscowościach, produkujących owoce, urządzić miejsca zbiorowe czyli składy dla całej ilości owocu, którą mieszkańcy do sprzedania mają, na tych składach zająć się sortowaniem. Składy te powinny być urządzone na sposób innych spółek. Ze składów tych wysyła się próbki do Towarzystwa ogrodniczego lub sadowniczego najbliższego miasta, a tam urządza się stałą wystawę próbek tychże owoców. Na takie miasta należałoby dalej zwrócić uwagę kupców i handlarzy, z nich rozsełałoby się próbki dalej, a rozumie się, możnaby częściowo i wprost konsumentom sprzedawać.

Równoznaczącemi pod pewnym względem z temi stałemi wystawami i zgodnie z niemi powinny być urządzane jarmarki owocowe, nie są one niczem nowem, odbywają się one np. w Wirtembergii, w której handel owocem z powodu wyrabiania win owocowych jest bardzo znaczny; takie jarmarki owocowe odbywają się co rok w czasie żniw we wszystkich miastach tego kraju.

Na nich to konsument bezpośrednio się styka z producentem, a handlarz dopiero wtedy przychodzi, gdy ceny znacznie spadną. Czyż potrzeba tu wspominać o jarmarku owocowym w Wiedniu, Berlinie, Londynie i Hamburgu lub Paryżu, gdzie dziennie tysiące cetnarów sprzedawane bywają. Ale wszystkie te jarmarki odbywają się bez żadnej normy, kupcy i sprzedający są tam sami sobie zostawieni. Tymczasem należałoby się starać wprowadzić na nie pewną kontrolę, i o to też rzeczywiście w nowszych czasach się starają, aby handel ten odbywał się z pewnem zaufaniem między producentami i konsumentami, kupcami i pośrednikami. I tak „Wydział organizacyjny handlu owocami" niemieckiego Towarzystwa pomologów ustanowił już normy dla jarmarków w zeszłym roku się odbywających, które jako ustanowione przez doświadczonych kupców i producentów, zdaje się, że ogólnie zostaną przyjęte.

Normy te są następujące:

1) Na targi dopuszcza się tylko:

a) Starannie zrywany owoc stołowy, podług wielkości rozgatunkowany i doborowy (nienatłuczony i nierobaczliwy);
b) rwany owoc gospodarski pod temi samemi warunkami;
c) zwykły owoc gospodarski i na wyrób napoi;
d) suszone i przerobione owoce, wina, wódki, likiery owocowe, powidła, serki, galarety owocowe i t. d. jakoteż suszone i konserwowane warzywa.

2) Na targi mogą tylko przysyłać poddani niemieckiego państwa.

3) Dopuszczeni będą tylko tacy sprzedający, którzy mają:

a) owoców stołowych przynajmniej 50 klg. z jednej odmiany;
b) rwanych owoców gospodarskich przynajmniej 100 kg z jednej odmiany;
c) zwykłych owoców gospodarskich i na wyrób win, przynajmniej 10,000 kg.

4) Na targi w r. 1890 dopuszcza się przesyłki po 5 kg. brutto jako próbki. Do rozsyłki sprzedanego owocu dostarczy komisya targowa sprzedającym jednolitego materyału do opakowania owoców.

Na przyszłość zastrzega się pod tym względem możliwe odmienne rozporządzenia, stosownie do zrobionego doświadczenia.

5) Owoce i warzywo (zob. 1. *d*), z wyjątkiem przerobów płynnych, mają być wystawione w oryginalnem opakowaniu.

6) Wina, wódki, likiery i soki owocowe mają być wystawione we flaszkach.

7) Każda wystawiona próbka ma być opatrzona kartką, któraby zawierała:

a) nazwę gatunku;

b) cenę za 1 kg. stołowego owocu, a za 100 kg. gospodarskiego od stacyi kolejowej;

c) ilość, jaka jest do dyspozycyi;

d) nazwisko sprzedającego, miejsca produkcyi i najbliższej stacyi kolei;

e) czas dostawy.

Formularze do tego wyda komisya targowa darmo.

8) Wszystkie sprzedaże na targu owoców dokonują się za pomocą układów pisemnych, które komisya targowa ostęplowuje, a kupujący podpisuje. Układy te zaciąga komisya do księgi targowej. Sprzedający upoważnia komisyę targową do zawierania układów sprzedaży, podpisując kartę z towarem nadesłaną.

9) Cenę kupna składa kupujący (brutto) w kasie komisyi targowej. Kwota ta wypłaca się jednak po strąceniu 10% na koszta targowe i po odciągnięciu wagi opakowania dopiero wtedy sprzedającemu, gdy kupujący nie zgłosi do komisyi targowej jakich zarzutów co do dostawionego towaru.

10) We wszystkich sporach powstałych przy sprzedaży, rozstrzyga ostatecznie komisya targowa. Kupujący i sprzedający poddają się temu orzeczeniu w zupełności. Wydatki, możliwie ze sporem połączone, ponosi strona za winną uznana.

11) Próbki należy franko na miejsce sprzedaży dostawić, po skończonym targu będą próbki sprzedane na licytacyi. Uzyskana kwota odeśle się wystawcy po odciągnięciu 10%.

12) Nierzetelni kupcy nie będą dopuszczeni do przyszłych targów.

Te same przepisy, które obowiązują dla targów stałych, mogłyby być obowiązujące i dla targów peryodycznych.

Tak więc dla odpowiedniej organizacyi handlu owocami pożądanem jest: odpowiednie staranne sortowanie owocu i stósowne dalsze obchodzenie się z nim, hodowla kilku tylko klimatowi i innym właściwościom pewnej okolicy odpowiednich, a w handlu poszukiwanych odmian, podniesienie i ułatwienie pośrednictwa w handlu przez oddanie takowego w pewne ręce, co się stanie możliwem przez urządzanie stałych wystaw prób owoców i przez jarmarki owocowe, na których się sprzedaje owoc podług pewnych prawideł. Przez nie wzbudzi się związek między producentami a konsumentami i ułatwi się go.

ROZMAITOŚCI.

O zakupnie koniczyny i nasion traw. Rok ubiegły w ogóle nie był pomyślny dla zbioru nasion, fakt ten dotkliwie czuć się daje nietylko w cenach tego produktu, który podrożał obecnie o 20%, ale i w jakości jego, która bardzo rzadko zadowolić może kupującego. Koniczyna czerwona, tak dobrze udająca się zwykle w okolicach Szląska, Czech, Morawii i południowych Niemiec, w tym roku chybiła zupełnie. We Włoszech i w Ameryce udała się bardzo dobrze, ale odmiany tamtejsze nie odpowiadają naszej glebie, nie wytrzymują naszej zimy i dają bardzo małe zbiory. Należałoby starać się pilnie o odmiany gruboziarniste i być zresztą przygotowanym, że kolor fioletowy uważany niegdyś za niezbędny przy kupnie dobrej koniczyny, bardzo rzadko spotykać się daje. Jeśli ziarno jest pełne, a kolor żółty, jasny, nie matowy, to możemy już być zadowoleni. W tym roku będziemy nieraz zmuszeni poprzestać na lichym towarze o ziarnie żółtem, mieszanem z blado różowem, co jednak przy odpowiedniem zwiększaniu ilości zasiewu nie wielkiej jest wagi, jeżeli tylko ziarna są grube i jednakowej wielkości. Taka koniczyna czerwona jest zawsze lepszą od koniczyny drobnoziarnistej, pochodzącej z włoskiego lub amerykańskiego nasienia. Nasienie koniczyny białej, powinno być jasno żółte, im więcej zatem wpada w kolor pomarańczowy lub brunatny, tem wartość jego jest niższa. Koniczyna szwedzka nie pojawia się również na targach w gatunkach wyborowych; nasienie odznaczające się kolorem ciemno zielonym należy do najlepszych, kolor zaś blady lub szarawy, posiadają podlejsze gatunki. Kolor normalny nasienia traw nie da się dokładnie oznaczyć, przy zakupnie ich jednak pomocnym może być środek następujący: Rozsypawszy trochę nasienia bardzo cienko na kawałku tafli szklannej, przykrywa się je drugiem podobnym kawałkiem i bada przy świetle lampy albo też słońca. Blask światła czyni łuski nasienia przejrzystemi i łatwo można wtedy przekonać się, czy one są pełne czy puste i czy wielkość ich jest równa czy rozmaita? Im więcej i równiej wszystkie łuski wypełnione są nasieniem, tem cięższą będzie waga jego i tem pewniej liczyć można na jego dobroć. Najważniejszą jest jednak rzeczą kupować nasiona zawczasu i nie za tanie pieniądze.

Zgromadzenie ogólne niemieckich producentów krochmalu. Dnia 20 lutego odbyło się w Berlinie zebranie ogólne wszystkich osób interesujących się wyrobem w Niemczech krochmalu z kartofli. Sprawozdanie przekonało członków o postępie krochmalarstwa na drodze szerszego rozwoju. Z powodu wzmianki uczynionej w sprawozdaniu o

położeniu gospodarskiem przedsiębiorstwa krochmalowego, referent dr. Delbruck zawiadomił zgromadzenie, że stosunek cen, względnie do wywozu, ułożył się tak korzystnie, iż poruszona w roku zeszłym kwestya użycia krochmalu kartoflanego na wypiekanie chleba, upada sama przez się. Niema nawet obawy zniżenia cen w przyszłości, a to z powodu niepomyślnych zbiorów kartofli. Wspomniał także referent o miesięcznych zebraniach osób interesowanych w celu wzajemnego porozumienia się co do stosunków targowych; czas i miejsce tych zebrań mają być później oznaczone. Z toku rozpraw pokazało się jednak, że sprawa nie tak świetnie rozwija się jak sobie życzono, przynajmniej dostawcy z Hamburga dosyć są zaniepokojeni kwestyą cen. Jako przyczynę tego wskazywano zbyt wielkie obniżenie ceny wyrobów holenderskich.

Dr. Saare z Berlina mówił także o zawartości włókien i częściach składowych soku rozmaitych odmian kartofli odpowiednio do ich pochodzenia, o wpływie ich na wydatki fabryk krochmalu i rozpoznawaniu kartofli przy kupnie. Niektóre odmiany kartofli zawierają w sobie zawiele cukru, bo do 3%, a stosunkowo zamało krochmalu. Właściwość ta bardzo jest cenna w fabrykach spirytusu, przy wyrobie krochmalu zaś, stanowi stronę ujemną. Zawartość cukru w kartoflach nie da się oznaczyć za pomocą wagi i potrzeba użyć innych w tym celu środków. Sposób obliczania zawartości cukru, wystarczający dla celów technicznych przy burakach, nie może być zastosowany przy kartoflach, a to z powodu, że między suchemi cukrowemi i niecukrowemi substancyami soku kartoflanego niema żadnego oznaczonego stosunku. Stwierdzonem tylko zostało, że zawartość cukru zależy od odmiany kartofli i że odpowiedni wybór ich jest rzeczą bardzo ważną.

Toczyły się później rozprawy nad rozmaitemi aparatami do miażdżenia kartofli, nad sposobem fermentowania pulpy i usunięcia lodu z wody potrzebnej do prowadzenia ruchu.

Przed zakończeniem obrad, naczelnik niemieckiej stacyi uprawy kartofli dr. von Eckenbrecher dał sprawozdanie z prób odbytych w r. 1890 z uprawą kartofli. Wyniki tych prób przedłożone były w tabelach, z których okazało się, że kartofle Dabersche i cebulki żółte, dające bardzo dobre rezultaty w roku 1889, straciły wartość swą wobec nowych, korzystniejszych odmian kartofli wyhodowanych w r. 1890.

Przyczyna mleka niebieskiego. Weterynarz Ritz z Frankenbergu, podaje do „Berl. Thierärztl. Wochenblatt“ następujące szczegóły o pojawieniu się u jednej krowy, niebieskiego mleka. Mleko to zlane do naczyń glinianych dla podstania się, miało plamy niebieskie nie tylko na powierzchni swej, ale i śmietana była wewnątrz warstwami zafarbowaną. Ponieważ śmietana po dodaniu nieco Liq. Kali. c. przybrała barwę czerwoną, a po zmieszaniu z kwasem solnym wróciła do pierwotnego koloru niebieskiego. P. Ritz utwierdził się w domysłach, że przyczyną zjawiska tego były mikroby i na tej podstawie rozpoczął dalsze badania. W tym celu kazał naprzód mleko, od każdej krowy osobno wydojone, pozlewać do osobnych garnuszków, dla przekonania się, od której krowy pochodzi mleko zafarbowane. Po upływie 36 godzin, okazało się, że jedna z krów młodych, która zgrzała się zbytecznie w zaprzęgu, dawała mleko niebieskie, od innych zaś było czyste i bezbarwne. Pan Ritz, zmieszawszy po równej części wodę z octem, kazał nią wymyć wymię krowie, a oprócz tego przeznaczył jej 4 proszki Natri. Salicyi. Rad. Jent. do zażycia w przeciągu 2 dni. Naczynie mleczne kazał wyparzyć dokładnie, cedziłka zmienić a mleko przenieść na inne miejsce. Środki te okazały się dostateczne do zupełnej poprawy zepsutego mleka.

Jaki wpływ wywrzeć możemy na rodzaj potomstwa zwierząt? Prof. dr. Zürn utrzymuje, że jedynym tu środkiem jest dobieranie osobników, które z pochodzenia swego skłonne są do wytwarzania takiego rodzaju potomstwa, jakie mieć pragniemy. Dowiedzionem jest bowiem, iż niektóre zwierzęta tak żeńskiego jak i męskiego rodzaju, dają przeważnie potomstwo męskiego rodzaju, inne znowu odwrotnie. Jeżeli więc kierunek ten nie jest dla hodowcy obojętnym, powinien on badać pod tym względem regestra pochodzenia i dobierać do chowu takie tylko młode zwierzęta, które oczekiwaniu jego odpowiadają.

Stan zasiewów ozimych. Ze wszystkich krajów europejskich nadchodzą bardzo smutne wiadomości o stanie oziminy, szczególnie zaś żyta, poczęści jednak i pszenicy, oraz koniczyny i rzepaku. W krajach południowych spowodowały tę klęskę niezwykłe mrozy w zimie, w środkowej zaś Europie i u nas zbyt wielkie śniegi i odnowione mrozy w marcu i w pierwszych dniach kwietnia. Francya ofiarowała miliony na zapomogi dla poszkodowanych rolników, inne rządy pospieszą zapewne także z obmyśleniem pewnych ulg, należałoby zatem postarać się wcześnie i u nas o opust podatków z tych przynajmniej przestrzeni, które nie mogą już dać czystego dochodu, lub też ponownie obsiane być muszą.

Trawa kupkowa liściasta. *(Dactyle feuillé, Dactyle à petite graine).* Dactylis foliatus, jest nowym rodzajem trawy, która więcej ma podobieństwa do Dactylis maritima rosnącej nad brzegami morza adryatyckiego, jak do zwykłej Dactylis glomerata. Vilmorain-Andrieux zalecając trawę tę po raz pierszy w r. 1891 w Paryżu, podnosi głównie wyższość jej nad zwykłą trawą kupkową w tym względzie, że się nie starzeje tak prędko jak tamta. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że staranni rolnicy nie chcą podsiewać łąk trawą kupkową z powodu, że w czasie zwykłej kośby znajduje się ona już w stanie stwardniałym i suchym. Nowo odkryta liściasta trawa kupkowa, odznacza się nadto wydatkiem paszy obfitej i pożywnej, przewyższając zwykłą trawę kupkową tak bujnością łodygi jak i delikatnością kłosków i liści. Barwa jej, jest znacznie jaśniejszą od tamtej, a późne dojrzewanie czyni ją sposobną do wspólnego siewu z innemi trawami łąkowemi. Drobno ziarnistość nasienia

tej trawy przedstawia i tę jeszczekorzyść, że mniejszą ilością wagi, można zasiać znaczniejszą stosunkowo przestrzeń.

Kongres w sprawie uprawy lnu odbędzie się w Trautenau dnia 28 i 29 czerwca r. b. Miejscowe Towarzystwo rolniczo-leśne zaprosiło Komitet naszego Towarzystwa rol. do przysłania delegatów, oraz do podania tej wiadomości rolnikom, którzy zajmują się uprawą lnu.

Międzynarodowy kongres rolniczy w Hadze ma się odbyć między 7 a 12 września r. b. Zarząd kongresu, wiedząc o licznym udziale, jaki wzięli rolnicy nasi w podobnymże kongresie w Wiedniu, wystosował do nich na ręce Komitetu Towarzystwa rol. krakowskiego zaproszenie w nadziei, że nie odmówią swego uczestnictwa w obradach, które się odbędą w Hadze.

OGŁOSZENIA.

Ceny nawozów handlowych w Wiedniu: Mączka kostna surowa **8·25** złr., parowana **8·25** złr. roztworzona **7·75** złr. Superfosfat kostny **7·75** złr. Saletra chilijska **13·50** złr. Siarczan potasu **14·50** złr. Siarczan amoniaku **16** złr. Wszystko za cetnar podwójny czyli 100 kg.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 14/4			Tarnów z dnia 10/4			Rzeszów z dnia 8/4			Lwów z dnia 10/4			Wiedeń z dnia 10/4		
	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie
Pszenica	9·50	10·20	—·—	—·—	—·—	9·25	8·60	8·80	—·—	8·50	9·—	—·—	9·52	10·10	—·—
Żyto	7·40	7·90	—·—	—·—	—·—	7·20	7·—	7·50	—·—	6.15	6·40	—·—	8·15	8·70	—·—
Jęczmień	6·—	7·—	—·—	—·—	—·—	6·50	6·30	6·50	—·—	5·55	6·25	—·—	7·—	8·70	—·—
Owies	6·75	7·25	—·—	—·—	—·—	6·25	7·—	7·50	—·—	6·25	6·90	—·—	7·50	7·60	—·—
Groch	10·—	12·—	—·—	—·—	—·—	9·50	7·—	8·50	—·—	5·—	7·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Fasola	9·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·60	5·60	6—	—·—	4·80	5·20	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·50	6·—	—·—	5·—	5·20	—·—	—·—	—·—	—·—
Tatarka	7·50	9·—	—·—	—·—	—·—	7·35	—·—	—·—	—·—	7·—	7·50	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso	6·—	7·50	—·—	—·—	—·—	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	11·—	14·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	7·35	—·—	—·—	—·—	5·50	5·75	—·—	7·20	7·30	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	10·90	11·50	—·—	—·—	—·—	—·—
Chmiel	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Koniczyna n. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	58.—	45·—	60·—	—·—	40·—	48·—	—·—	44·—	62·—	—·—
Konicz. nas. biała	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	45·—	76·—	—·—
Konicz. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	60·—	84·—	—·—
Siano z łąk	2·—	2·40	—·—	—·—	—·—	3 20	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z koniczyny	2·80	3·20	—·—	—·—	—·—	4·20	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Słoma	1·50	2·20	—·—	—·—	—·—	2·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kartofle hektolitr	1·80	2·—	—·—	za	100 kg.	1·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 80—95°	73·—	77·—	—·—	—·—	za 1 litr	—·85	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	15·—	15·25	—·—	—·—	—·—	—·—	18·25	18·38	—·—
Masło	1·10	1 20	—·—	—·—	—·—	—·90	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman.

W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.